

im to się nie przelewa

zlewozmywaki i baterie

Jeśli nawet wyręcza nas w pracy zmywarka, i tak najczęściej będziemy kierować kroki w stronę zlewozmywaka. Bo kuchenny zlew jest trochę jak wodopój wśród suchego stepu – prowadzą do niego wszystkie drogi. Dlatego, że niemal każda najdrobniejsza czynność kulinarna wymaga udziału bieżącej wody.



fot. Villeroy&Boch

TWORZYWO I FORMA

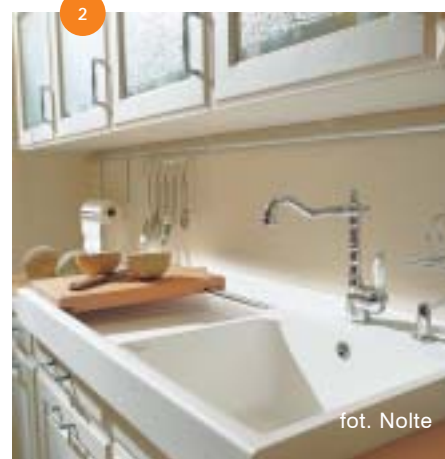
Dawniej wszystkie panie domu miały w kuchni takie same zlewy: żeliwne, emaliowane na biało, najczęściej usiane odpryskami, z dnem „wykończonym” rdzawym żelazowym nalotem. Dziś jest inaczej – zlewozmywaki pokryte emalią poszły na emeryturę, poza nielicznymi, zdobiacymi kuchnie stylizowane na prowincjonalne izby. Emaliowane żeliwo wyparła stal nierdzewna, nieco później dołączyły do niej kompozyty z kruszyw kamiennych czy wodorotlenku glinu, spajanych żywicami syntetycznymi. W nowej formie powróciły też historyczne zlewy z ceramiki; dziś są przejawem elegancji i dobrego smaku, a także – z uwagi na najwyższą cenę – dowodem zamożności właścicieli.

Każdą z oferowanych obecnie technologii charakteryzuje wystarczająca wytrzymałość i odporność na uszkodzenia mechaniczne, działanie agresywnych środków chemicznych czy wysokiej temperatury. Cena, która jest mankamentem zlewozmywaków ceramicznych, w przypadku stalowych jest zaletą: są niedrogie, a ich formy i faktury dają duże możliwości aranżacyjne. Pewien kłopot sprawiają krople wody, pozostawiające na stali matowy osad po każdym odkręceniu kranu. Im jednak woda czystsza, tym ślady mniej widoczne, dlatego (i nie tylko dlatego, bo przede wszystkim dla zdrowia) warto korzystać z filtrów. Problem osadu nie dokucza właścicielom zlewozmywaków kompozytowych. Do tego mają oni znacznie większy wybór w zakresie kolorów i kształtów – kompozyt łatwo daje się formować, a kilka naturalnych odcieni, związanych z kolorem kruszywa, wzbogaca gama barwników syntetycznych. Rozwiązaniem modnym i bardzo efektywnym jest połączenie niecki zlewu kom-

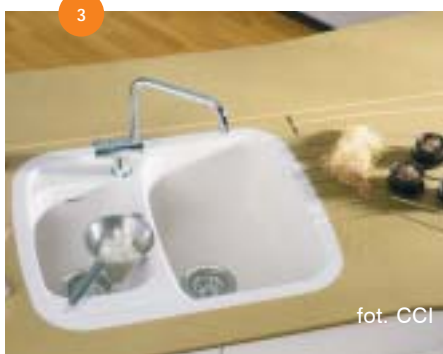


1 fot. Villeroy&Boch

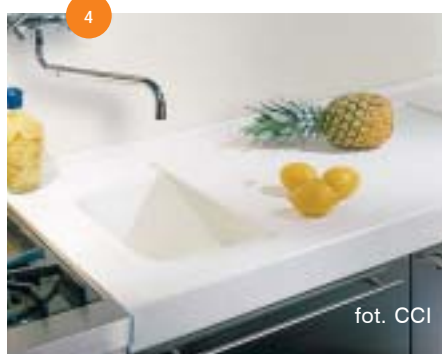
- 1 Popularne rozwiązanie – zlewozmywak wpuszczony w blat – urozmaica tu oryginalna forma tego pierwszego
- 2 Piękny ceramiczny zlew nablátowy świetnie komponuje się z jasnymi szafkami
- 3-4 Kompozyt daje fantastyczne możliwości kształtowania; zlewozmywak może mieć formę wydłużonej w blacie niszy
- 5 Stal nierdzewna – proste formy, lekkość i błysk



2 fot. Nolte



3 fot. CCI



4 fot. CCI



5 fot. Nolte



6 fot. Villeroy&Boch

6

- 6 Prosty zlewozmywak urozmaicając komory o nietypowym kształcie. Kremowa barwa pięknie harmonizuje z drewnianym blatem i kontrastuje z antracytowymi płytkami na ścianie
- 7-8 Dwie formy narożne: z kompozytu i stali nierdzewnej. Która ładniejsza?
- 9 Dodatek praktyczno-techniczny: stalowy kosz na komorę, deska do krojenia i wygodny ociekacz-sitko
- 10-12 Najpopularniejszy typ baterii – jednocierowa – w różnych odstonach
- 13 Dwuuchwytowa bateria retro z fantazyjnie ukształtowaną wylewką

pozytowego z blatem z tego samego materiału; wygląda to, jakby zlewozmywak był wydrążony w monolitycznej bryle. Zdecydowanie najłatwiej utrzymać w czystości ceramikę. Wykonane z niej gładkie zlewozmywaki o szlachetnych liniach mogą być prawdziwą ozdobą kuchni, dlatego zwykle projektowane są jako nablatowe.



9 fot. Foster

9



8 fot. Oras

8

Każdy z materiałów ma swoją charakterystykę, która określa wybór możliwych do uzyskania kształtów. Zlewozmywaki stalowe mają zwykle nisze w formie prostokąta lub koła (w wariantach narożnych można także spotkać trójkąty i półkola). Do wyrobów z ceramiki przywiązane są raczej kształty klasyczne – prostopadłością i sześcią – a to z uwagi na styl kuchni dworskiej czy pałacowej, jaki narzuca zlew ceramiczny. Największą swobodę zapewnienia kompozyt, z którego można wykonać niszę w niemal dowolnej formie.

PUNKT OPARCIA

Najpopularniejszym sposobem mocowania zlewozmywaka jest wpuszczenie go w blat (na jego powierzchni urządzenie opiera się wąską kryzą ukształtowaną wokół swojego obwodu). W tym celu trzeba w blacie wyciąć idealnie równy otwór, co – w zależności od ciętego materiału – oznacza różny stopień trudności. Najlepiej



7 fot. Villeroy&Boch

7

powierzyć to zadanie ekipie montującej meble kuchenne. Pomocny będzie tu papierowy szablon, jaki niektórzy producenci zlewozmywaków dołączają do produktu. Na szafce lub blacie ustawia się eleganckie, specjalnie do tego przeznaczone zlewozmywaki; można wtedy podziwiać ich oryginalną formę. Równie efektownie prezentuje się wariant odwrotny: całkowite ukrycie miski zlewu pod powierzchnią blatu, którego krawędź tworzy wówczas górny brzeg zlewozmywaka i jest stale narażona na zamoczenie. Dlatego rozwiązanie to sprawdza się najlepiej w przypadku blatów z konglomeratu kamiennego i kamienia naturalnego z racji ich wysokiej odporności na wilgoć.

SPECYFIKACJA TECHNICZNA

Zlewozmywaki mają różne wielkości i liczbę komór, co oznacza zróżnicowaną zdolność przerobową. Niektóre z nich wyposażone są w „patenty”, wzbogacające gamę możliwości i ułatwiające pracę. By wybrać właściwy, trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, jak często i w jaki sposób będziemy z niego korzystać. Jadający głównie na mieście „singiel” zadowolony się najprostszym okrągłym zlewem jednokomorowym ze stali, zwłaszcza że takie designerskie urządzenie łatwo wpisać w awangardowy wystrój kawalerskiego aneksu kuchennego. Prze-



10

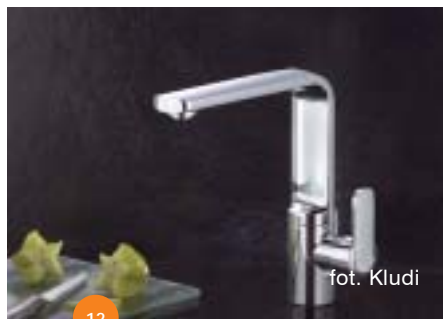
fot. Kludi



fot. Krakowska Fabryka Armatur

11

ciężnej rodzinie – a taka zwykle posiada zmywarkę – powinien wystarczyć zlew półtorakomorowy – z komorą dużą, małą i płaskim ociekaczem. Na rynku znajdziemy nawet zgrabne narożne warianty takich zlewów, przeznaczone do niewielkich kuchni. Tam, gdzie gotuje się dużo i dla kilku osób, najpraktyczniejszy będzie duży zlewozmywak dwukomorowy. Urządzenie to niemałe – łącznie z ociekaczem i mini-komorą może sięgnąć nawet 120-130 cm długości, jeśli jednak w domu nie ma zmywarki, z pewnością szybko okaże się niezbędne. Do zlewozmywaka można dokupić wiele akcesoriów i dodatków. Jedne z nich służą wygodzie, inne pomogą nam zaoszczędzić w małej kuchni trochę miejsca. Pomysłem na to są nakładane na komorę deski do krojenia – drewniane, kompozytowe lub z tworzywa sztucznego. Deska taka może mieć formę dokładnie odpowiadającą komorze, ale może też być węższa, przesuwana. W podobnej postaci oferowane są tarki do warzyw, stalowe koszyki i ruchome ociekacze. W niektórych modelach zlewozmywaków mniejsza komora wyposażona jest w zsypana odpadki, prowadzący do ukrytego w szafce poniżej pojemnika. Obieranie warzyw staje się dzięki temu czynnością higieniczniejszą i przyjemniejszą. Można też dostać zlewozmywak z młynkiem do rozdrabniania odpadków zainstalowanym



12

fot. Kludi



fot. Krakowska Fabryka Armatur



13

fot. Villeroy&Boch

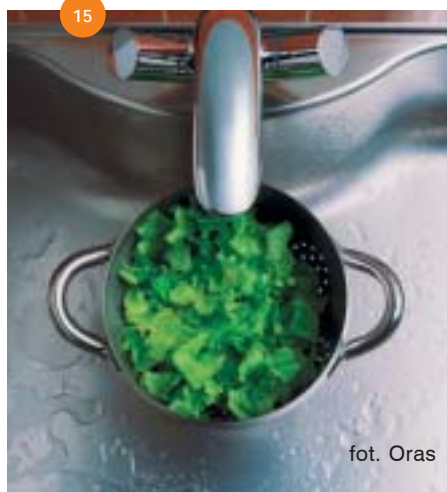


fot. Grohe

14

OKNO NA ŚWIAT

Nie ma nic lepszego, niż ciekawy widok podczas monotonnego zmywania. Okno nad zlewozmywakiem doceniają zwłaszcza osoby spędzające przy nim kilkadziesiąt minut dziennie. Jest tylko jeden problem – jak je otworzyć? Wszak nowoczesne baterie wciąż „rosną”, coraz częściej aspirując do roli eksponowanej ozdoby... Nic prostszego – wystarczy wybrać taką, która w prosty sposób daje się złożyć, a raczej – położyć. Można też, o ile nie jest na to za późno, pomyśleć o innym oknie: horyzontalnym szklanym pasie na wysokości oczu osoby stojącej. Jeśli taka koncepcja nie kłóci się z architekturą budynku, warto ją rozważyć; otrzymamy dodatkowy bonus – wysokie okno nie będzie wiecznie zachlapano wodą z płynem do mycia naczyń.



fot. Oras

15



fot. Kludi

16

- 14 Elegancja i nobliwość czystej formy – ta bateria zawdzięcza swoją urodę prostocie
- 15 Mocny masywny design – taka armatura wygląda i modnie, i niezawodnie
- 16 Jeden prosty ruch – i nasza bateria robi „padnij!”

w odpływie. Taki zlew nigdy się nie zatka, musimy jednak uważać, by mechanizm nie uszkodził np. odłamek fajansu ze stłuczonego spodka.

PORA NA BATERIE

Obecnie niemal wyłącznie sztorcowe. Większość zlewozmywaków jest przystosowana do ich montażu; baterie ściennie spotyka się dziś bardzo rzadko. Spośród tych pierwszych najwygodniejsza w obsłudze, a przy tym najłatwiejsza do utrzymania w czystości jest bateria jednootworowa i równocześnie jednouchwyotowa, w której pojedynczy trzon mieści wylot wylewki oraz uchwyt do regulacji strumienia i temperatury wody. Dzięki prostocie regulacji oszczędzamy czas i wodę, ponieważ wszystkie parametry

możemy ustawić dosłownie jednym palcem (pod warunkiem, że armatura jest wysokiej jakości, a łóżyska chodzą gładko). W bateriach dwuotworowych mechanizm regulujący osadzony jest obok wylewki, na oddzielnym trzpieniu. Najwięcej zachodu wymaga bateria dwuuchwyotowa i trójotworowa. Kamień osadzający się wokół trzech usytuowanych blisko siebie trzonów trudniej doczyścić, a ustawienie ciepłoty i ciśnienia wody wymaga użycia obu rąk lub zajmuje więcej czasu. Tego typu baterie wybieramy jednak nie ze względu na ich funkcjonalność, ale urodę. Zwykle

cechuje je interesujące wzornictwo; obok staromodnych mosiężnych czy satynowanych kurków znajdziemy wśród nich nowoczesne wyraziste modele o zdecydowanych kształtach.

Dużym udogodnieniem podczas zmywania będzie bateria z ruchomą wylewką – dostosowując jej wysokość i strumień wody do potrzeb, unikniemy fontanny rozprysków. Równie praktyczny jest automatyczny, rozpraszający strumień perlator, uruchamiany przyciskiem. A jeśli marzymy o pełni zlewozmywakowego komfortu, wybierzmy „kuchenny prysznic” – baterię z ukrytym w wylewce węzłem długości kilkudziesięciu centymetrów. Z jego pomocą opłukanie wysokiego wazonu czy olbrzymiego kotła po świątecznym bigosie przestanie być problemem. ■